

Oceny i omówienia

JÖRG HAIDER: *Befreite Zukunft von links und rechts. Menschliche Alternativen für eine Brücke ins neue Jahrtausend*. Buchgemeinschaft Donauland Kremayer & Scheriau, Wien 1998, 250 ss.

Autorem książki jest przewodniczący, do niedawna, Partii Wolnościowej Austrii (*Freiheitliche Partei Österreichs* – FPÖ). Jörg Haider przejął przewodnictwo FPÖ w 1986 r., w momencie najgłębszego kryzysu w historii partii, gdy stopień jej poparcia spadł poniżej 5% i pojawiło się realne niebezpieczeństwo niesforsowania przez partię progę wyborczego w zbliżających się wyborach parlamentarnych. Sprawne, menadżerskie zarządzanie partią przez nowego przewodniczącego oraz w szczególności populistyczna retoryka zastosowana w walce politycznej spowodowały zasadniczą zmianę pozycji tej partii na austriackiej scenie politycznej.

W 1999 r., po upływie 13 lat od przejścia przewodnictwa przez Haidera, partia cieszyła się poparciem ok. 25% elektoratu na płaszczyźnie federalnej i jej popularność wykazywała stałą tendencję wzrostową. Podczas wyborów do parlamentu krajowego Karyntii w dniu 7 marca 1999 r. FPÖ uzyskiwała ponad 42% poparcie. Tak znakomity wynik stanowił zaskoczenie dla praktycznie wszystkich obserwatorów austriackiej sceny politycznej (po raz pierwszy pozycję najsilniejszej partii w Karyntii utraciła Socjaldemokratyczna Partia Austrii i również po raz pierwszy Partia Wolnościowa zdołała zdobyć pierwsze miejsce w wyborach).

Ten niezaprzeczalny sukces FPÖ zawdzięcza bez wątpienia w poważnej mierze politycznej osobowości swego przewodniczącego, który w zasadniczym stopniu określa linię polityczną partii i – jak twierdzą jego liczni krytycy – sprawuje w niej „władzę absolutną”. Bazowanie na populistycznej, społecznie nośnej retoryce utorowało FPÖ drogę do przełamania uprzywilejowanej pozycji dwóch „tradycyjnych” dużych partii SPÖ i ÖVP oraz zajęcia równorzędnego miejsca w gronie dużych, liczących się austriackich ugrupowań politycznych.

Populizm partii J. Haidera i jego afirmatywne odniesienia do okresu II wojny światowej spowodowały zainicjowaną przez byłego przewodniczącego Partii Socjaldemokratycznej i kanclerza federalnego Franza Vranitzky’ego tzw. politykę „izolowania” FPÖ na austriackiej scenie politycznej. J. Haider piastował już raz w latach 1989-1991 funkcję szefa rządu krajowego Karyntii, z której został przedterminowo usunięty w związku z pochwalnymi wypowiedziami nt. polityki zatrudnienia w okresie III Rzeszy. Krytykowany był również za swoje pozytywne wypowiedzi w sprawie b. żołnierzy i oficerów *Waffen-SS*, którzy – jego zdaniem – w czasie wojny „jedynie wiernie służyli ojczyźnie”. Ostatnie sukcesy Partii Wolnościowej spowodują jednak, jak należy zakładać, istotne przewartościowanie stosunku do niej austriackiej klasy politycznej i odejście od polityki jej „izolowania”.

Recenzowana książka jest kolejną już pozycją J. Haidera, w której autor „rozprawia się” z koalicją rządową SPÖ/ÖVP oraz krytykuje panujące w Austrii stosunki polityczne. Książka składa się z osiemnastu rozdziałów, w których autor krytycznie odnosi się do rozmaitych dziedzin funkcjonowania państwa i formułuje swoje wnioski oraz alternatywne propozycje co do możliwości naprawy sytuacji w państwie i społeczeństwie.

Jednym z elementów stanowiących o niezwykle dynamicznym wzroście znaczenia Partii Wolnościowej w krajobrazie partii politycznych Austrii jest krytyka jej systemu politycznego oraz rządu

koalicyjnego SPÖ i ÖVP. Haider zarzuca m.in. austriackiemu systemowi politycznemu brak politycznej legitymacji, uważając, że to mocarstwa okupacyjne dopuściły do powstania obu partii koalicyjnych jako „partii licencjonowanych”, a nie zostały one założone przez społeczeństwo austriackie. Powoduje to w konsekwencji brak legitymacji politycznej obu dużych partii, a zatem całego demokratycznego systemu politycznego, którego są ważną częścią składową. *Revolucja na rzecz prawa* (ss. 107-127) to tytuł rozdziału, w którym J. Haider nawiązuje do historycznych korzeni ruchu wolnościowego, wywodzącego się z rewolucji 1848 r. Autor podejmuje próbę przekonania czytelnika do opinii, że „duch rewolucyjny” pozostał na zawsze związany z tą partią. I to właśnie dzięki temu „duchowi” Partia Wolnościowa zdołała odrodzić się po podpisaniu traktatu państwowego w 1955 r., mimo iż bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. zwycięskie mocarstwa udzieliły „licencji” na działalność polityczną jedynie komunistom, socjalistom i ludowcom. Podczas gdy komuniści utracili wszelkie znaczenie, „czerwoni i czarni” stworzyli „sprzeczny z prawami człowieka” system podziału władzy w Austrii. W celu przeciwstawienia się temu systemowi Haider dostrzega konieczność przeprowadzenia „wolnościowej” rewolucji na rzecz wolności i prawa.

Sprawowanie władzy na przemian lub też wspólnie przez socjaldemokrację i chadeckę w okresie bez mała całego okresu powojennego (z wyjątkiem lat 1983-1986, gdy współkoalicjantem była także Partia Wolnościowa) doprowadziło do „degeneracji austriackiego systemu politycznego” i powstania tzw. *Parteibuchwirtschaft*, tj. systemu gospodarczego zarządzanego przez menedżerów pochodzących z nominacji partii rządzących, o czym Haider obszernie wywodzi w rozdziale *Oswobodzona przyszłość* (ss. 9-30).

Wątek ów przewija się także w rozdziale *W jaki sposób bogaci się partia polityczna* (ss. 102-105), w którym autor podejmuje wysiłek dowiedzenia, iż obok otrzymywanych hojnych subwencji dla partii politycznych, pochodzących z kieszeni podatnika, partie sprawujące w Austrii władzę czerpią poważne zyski na przykład z opanowanego przy pomocy własnych firm rynku budownictwa mieszkaniowego. J. Haider wyjaśnia potrzebę dokonania odnowy politycznej Austrii, odejścia od państwa rządzonego przez funkcjonariuszy partyjnych, którzy nie są w stanie efektywnie sprawować rządów i stawić czoła wyzwaniom szybko zmieniającego się świata.

Autor dowodzi, że partie rządzące opierają się reformom w obawie o utratę swoich przywilejów, a reformatorów piętnują jako wrogów konstytucji i ładu społecznego oraz wywrotowców poruszających się poza normami nakreślonymi przez konstytucję. Poważny wzrost popularności FPÖ w ostatnich latach stanowi – zdaniem przewodniczącego partii – dowód porażki przeciwników politycznych, którzy zostali w ramach demokratycznego systemu zmuszeni do odstąpienia od polityki izolowania Partii Wolnościowej. Oznacza również oznakę nadchodzących zmian.

W konwencji krytyki systemu politycznego mieści się rozdział *Czy zasługujemy na takie gazety?*, w którym autor zastanawia się nad przyczynami niskiego poziomu i niewielkiej poczytności prasy austriackiej za granicą. Autor konkluduje, że codzienna praktyka dziennikarstwa austriackiego polega na przemieszaniu faktów, opinii i fantazji, a ważniejsza od informacji jest manipulacja. W Austrii ma także miejsce fatalny wpływ wywierany na dziennikarzy przez polityczny *establishment*. Dochodzi do tego jeszcze dodatkowo tzw. dworskie sprawozdanie w wykonaniu – jak określa to Haider – upaństwowionego radia i telewizji, co zazwyczaj jest domeną państw o systemie monopartyjnym.

Rozdział *Wolnościowi – austriacka specyfika* (ss. 89-101) autor poświęca próbie zdefiniowania miejsca i roli FPÖ w austriackim systemie politycznym. Odnosi się także do kwestii nurtującej – wraz ze wzrostem popularności – coraz bardziej obserwatorów austriackiej sceny politycznej, kiedy i z kim Wolnościowi byłiby gotowi do zawarcia koalicji rządowej. Dla Haidera koalicjantem Partii Wolnościowej są przede wszystkim jej wyborcy, a koalicje rządowe są jedynie „złem koniecznym, a nie małżeństwem z miłości”.

Przewodniczący Wolnościowych jest świadomy faktu, że w obecnej sytuacji nie może być mowy o samodzielnym przejęciu steru rządów, ale wyraża przy tym równocześnie przekonanie, że bez

udziału jego partii nie jest możliwe dokonanie prawdziwej odnowy w Austrii. Autor formułuje w tym kontekście zarzut pod adresem partii tworzących koalicję rządową, że „wyjałowione wieloletnim sprawowaniem władzy” nie są w stanie wykrzesać z siebie nowych idei i ograniczają się do naśladownictwa pomysłów kreowanych przez Partię Wolnościową, cechującą się „uczciwością, pracowitością i odpowiedzialnością”.

Ostatnim austriackim politykiem, który – potrafiąc wykorzystać szanse geopolityczne – rzeczywiście uprawiał politykę zagraniczną był B. Kreisky, konkluduje Haider w rozdziale pt. *Polityka zagraniczna zamiast outsiderów* (ss. 203-224). A. Mock podejmował jeszcze próby prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej, ale nie zdołał pokonać z jednej strony oporów partii koalicyjnej, z drugiej zaś swojej własnej partii, której był przewodniczącym.

Haider zauważa, że jest chyba ironią losu, iż to właśnie Partia Wolnościowa była pierwszym austriackim ugrupowaniem politycznym, które opowiedziało się już w 1958 r. za integracją europejską Austrii, tzn. w czasie, gdy partie obecnej koalicji uznawały integrację za sprzeczną z „wieczystą neutralnością”. Dzisiejszą wstrzemięźliwość swej partii wobec integracji Haider wyjaśnia faktem, że UE oddaliła się od ideałów EWG. Próbuje bowiem regulować liczne dziedziny życia, nie oferując jednak bezpieczeństwa, które pozostawia w gestii NATO.

Autor rozważa zyski Austrii płynące z uzyskania członkostwa w UE i dochodzi do ironicznej konkluzji, że poza olbrzymimi kosztami w postaci składek do budżetu UE, trzech „pakietów oszczędnościowych” zrealizowanych w celu sfinansowania członkostwa i licznych innych obciążeń finansowych niewiele wyniknęło dla Austriaków z przystąpienia do UE. Haider stanowczo przeciwstawia się uczestnictwu Austrii w Unii Gospodarczej i Walutowej, wyrażając obawę, że *euro* będzie walutą „miękką” i w dłuższej perspektywie będzie niekorzystne dla austriackiej gospodarki.

Haider zauważa, Unia stoi obecnie przed perspektywą rozszerzenia i ogromnymi kosztami, które się z tym wiąże. Wskazuje przy tym na dodatkowe niebezpieczeństwa dla państw członkowskich UE, kryjące się na przykład w otwarciu granic dla siły roboczej. Haider snuje rozważania, czy nie pojawia się potrzeba „zmienionej UE”; pożyteczne byłoby powolne i ostrożne stworzenie strefy wolnego handlu, bez zjawiska migracji, i utrzymania tego stanu do czasu wyrównania się poziomów i standardów między państwami aspirującymi do UE oraz obecnymi państwami członkowskimi.

W dalszej części wywodu Haider wskazuje na brak funkcjonującej wspólnej polityki bezpieczeństwa UE, odwołując się przy tym do roli NATO w architekturze bezpieczeństwa w Europie. Autor odnotowuje rozbieżność panującą wśród koalicjantów, co się tyczy członkostwa Austrii w NATO, ironizując, że jedynie kwestią czasu jest skonstruowanie przez socjaldemokratów takiej argumentacji, w której możliwe będzie przystąpienie Austrii do NATO przy zachowaniu statusu neutralności.

Postulatem dokonania głębokich zmian w państwie podsumowuje Haider swoje rozważania zawarte w ostatnim rozdziale zatytułowanym *Kraj potrzebuje nowych sił* (ss. 233-241), w którym stwierdza, że rządzący w przewadze obecnie w Europie socjaliści redukują świadczenia socjalne, by móc się utrzymać przy władzy. Haider nie uważa, żeby sięganie do stosowanych w przeszłości metod było skutecznym pomysłem na rozwiązywanie problemów jutra. Wolnościowi domagają się państwa obywatelskiego w miejsce biurokratycznego feudalizmu. Opowiadają się za zwiększeniem obszaru demokracji oraz bezpośrednią demokracją w państwie. Społeczeństwo austriackie powinno w większym stopniu wziąć swój los w swoje ręce. Stworzone zostały ku temu przesłanki, a obywatele dopuszczają już ewentualność zmiany układu koalicyjnego.

Książka Haidera stanowi swoisty manifest polityczny FPÖ. Wywód polityczny skonstruowany jest w typowy dla tej partii sposób. Zasada się w głównej mierze na całościowej krytyce austriackiej rzeczywistości: politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Pojawia się w niej cały szereg populistycznych i słabo uargumentowanych tez oraz uproszczonych recept. Wynika to zasadniczo z głównego przesłania tej książki, którym jest walka o poszerzenie wpływów politycznych i pozyskanie elektoratu. Powyższe sprawia, że czytelnik ma czasem wrażenie uczestniczenia w wiecu

partyjnym lub programowym zjeździe partii. Razi momentami agresja języka, którym posługuje się Haider, odnosząc się do oceny polityki uprawianej przez jego politycznych przeciwników.

Wielce dyskusyjne i w daleko niewystarczającym stopniu ugruntowane są szacunki Haidera, na przykład co się tyczy kosztów rozszerzenia Unii Europejskiej, spłycone są opinie odnoszące się do problemu integracji europejskiej jako całości oraz roli, jaką Austria odgrywa w tym procesie.

Mimo powyższych niedomagań, po lekturze książki czytelnik może sobie wyrobić pogląd o zamierzeniach i wizjach politycznych „trzeciej siły” politycznej Austrii.

Zbigniew Zaręba

Polska – Austria. Drogi porozumienia. Pod redakcją Krzysztofa A. Kuczyńskiego, Aleksandra Kozłowskiego i Bonifacego Miążka, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź 1999, 342 ss.

Z uznaniem należy odnotować inicjatywę Krzysztofa Kuczyńskiego, Aleksandra Kozłowskiego i Bonifacego Miążka, która zaowocowała omawianą tu publikacją. Redaktorom tomu udało się pozyskać do współpracy wielu wybitnych znawców tematyki austriacko-polskiej oraz osoby wpływające na kształt stosunków między oboma krajami nie tylko wiedzą, ale i wysiłkiem organizacyjnym. Atrakcyjność publikacji podnosi fakt, iż dwie z tych zasłużonych osobistości pojawiają się na kartach książki w podwójnej roli: jako bohaterki poświęconych im szkiców oraz jako autorki własnych, oryginalnych tekstów.

Zewnętrzny układ publikacji jest przejrzysty – 35 prac zaszerzegowano do czterech, nierównej objętości, rozdziałów: *Zasłużone postacie pogranicza polsko-austriackiego*, *O polityce i kulturze między Wisłą a Dunajem*, *Polska grupa etniczna w Austrii* oraz *Austriackie miscellanea*.

Rozdział pierwszy i zarazem listę „postaci zasłużonych” – literatów, tłumaczy i naukowców zaangażowanych w popularyzowanie i egzegezę polskiej kultury otwiera Franciszek Tomasz Bratranek (1815-1882), którego sylwetkę przypomina Olga Dobijanka-Witczakowa. Germanista i zakonnik, w którego żyłach płynęła krew czeska i austriacka, był przez ponad trzydzieści lat gospodarzem krakowskiej germanistyki i szczerym popularyzatorem polskiej literatury XVIII i XIX w. Autorka omawia jego pionierskie *Parallelen der Deutschen und Polnischen Poesie* z 1853 r. na tle innych współczesnych, niemieckojęzycznych publikacji, powielających negatywny stereotyp polskiego zapóźnienia kulturowego.

Dzięki tekstowi Stanisława Prędoty uzyskujemy wgląd w biografię i warsztat paremiologiczny Constanta von Wurzbacha (1818-1893), austriackiego leksykografa i polonofila, który wiele lat życia spędził w Krakowie i Lwowie. Polsce i jej folklorowi poświęcił Wurzbach liczne publikacje, wśród których szczególnie wartością wyróżniają się dwa zbiory przysłów polskich. Na nich też skupia się uwaga autora artykułu.

Wspomnienia Rosco-Bogdanowicza i *Pamiętniki* Chłędowskiego są cennymi świadectwami epoki Franciszka Józefa. Spisane z odmiennych perspektyw czasowych i społecznych prowokują do wielostronnych porównań. Tej prowokacji uległ Krzysztof Lipiński, z pożytkiem dla czytelników swego szkicu. Na siedmiu osiach analizuje paralele, które wzajemnie dopełniają obrazu Galicji i życia politycznego oraz towarzyskiego monarchii habsburskiej.

Niepowtarzalny obraz Galicji czasów cesarsko-królewskich wyłania się z wielu dzieł Josepha Rotha. W trafne, wielostronne, choć nie zawsze dla Polaków przychylnie, obserwacje obfituje też jego spuścizna dziennikarska *Listy z Polski*, pisane w 1928 r. dla „Frankfurter Zeitung”; nie zawierają tak kontrowersyjnych opinii, jak choćby relacje z wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Obierając je za